

WOLNOŚĆ I DUCH W POEZJI FILOZOFICZNEJ FRYDERYKA SCHILLERA

Człowiek jest dla Schillera wolny w tej mierze, w jakiej wyzwoli się z ograniczoności swojej zmysłowej natury i utrwali istniejący w nim element duchowy – osobę, gdy uda mu się powiązać to, co w nim zmienne i czasowe z tym, co niezmienne. Dokonuje się w popędzie gry – w bezinteresownym zajmowaniu się pięknem, realizującym się w sztuce. Dlatego też najpełniejszym rodzajem wolności jest dla Schillera wolność estetyczna. Przez kontemplację niezmysłowych form rzeczy materialnych człowiek wznosi się ku temu, co niezmiennie uwalniając się od zmienności oraz przypadkowości życia w zmysłowym świecie. Osiąga tym samym spełnienie i uspokojenie, które może wprowadzić na powrót do świata i tylko w ten sposób uczynić go lepszym.

Fryderyk Schiller jest jednym z tych wielkich twórców, którym oddaje się zasłużoną cześć, ale o których wie się niewiele. Tymczasem jego dzieło zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na rolę, jaką odegrało w kulturze umysłowej epoki, w której powstawało. W znaczący sposób wpłynęło ono przecież także na filozofię końca XVIII przyczyniając się do powstania niemieckiego idealizmu. Stało się tak głównie za sprawą znaczenia, jakie Schiller nadawał wolności oraz duchowi, który według niego kształtuje i buduje materię¹. Warto zatem przyrzeć się temu, co oba te pojęcia w sobie zawierają, odwołując się nie tylko do rozpraw filozoficznych Schillera, ale i dzieła poetyckiego, ponieważ są one ze sobą ściśle związane. Mówić o filozofii Schillera można jedynie na gruncie jego estetyki². Stanowi to niewątpliwie pewną trudność, szczególnie dla kogoś kto, jak autorka niniejszego artykułu, nie ma na tym polu doświadczeń³. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że nie wpłynie to na rezultaty podjętych w artykule analiz.

I. Sztuka w służbie wolności

Wolność była dla Schillera sprawą najwyższej wagi. Pragnął i domagał się jej, walczył o nią. Wiedział czym jest jej brak, bo jako młodzieniec boleśnie go doświadczył. Szkoła, w której się kształcił, akademia wojskowa założona przez księcia Wirtembergii Karola Eugeniusza, nazywana była za poetą F. D. Schubartem „plantacją niewolników”. Nie bez powodu. Panowała tu surowa dyscyplina i rygor niedopuszczający najmniejszych uchybień w zachowaniu i w stroju. Nawet jeśli określenie Schubarta jest mocno przesadzone, to, jak żartobliwie komentuje Safranski, książę prowadząc regiment z pewnością nie trzymał się zasad wychowawczych Rousseau, które wówczas były w modzie. Wręcz przeciwnie, za

¹ R. Safranski, *Friedrich Schiller oder die Erfindung der deutschen Idealismus*, München Wien 2004, s.14.

² J. Krakowski, *Między Kantem a Goethem. Eseje o wczesnej filozofii Hegla*, Wrocław 1994, s. 40.

³ Artykuł powstał na marginesie moich badań nad twórczością E. Kühnemanna, jednego z przedwojennych wrocławskich filozofów, który zajmował się, między innymi, Schillerem. Podczas tłumaczenia tekstów Kühnemanna dotyczących poezji filozoficznej Schillera borykałam się z trudnościami, których nie byłam w stanie inaczej rozwiązać, jak sięgając po wiersze i poematy Schillera należące do tego cyklu.

najbardziej odpowiednie metody postępowania z młodymi wychowankami uważał subordynację i dyscyplinę⁴.

Zbójcy (1781), pierwszy dramat Schillera tworzony po kryjomu w tych niesprzyjających warunkach, był, jak pisze Siemek, wielkim aktem buntu i manifestacją idei wolności pozostającej w opozycji do wszelkiego despotyzmu⁵. Podobny charakter miały jego późniejsze dramaty: *Intryga i miłość* (1783) będąca protestem przeciw samowoli i tyranii władzy depreczującej podstawowe ludzkie prawa oraz *Don Carlos* (1787) przedstawiający ten sam problem w scenerii wydarzeń historycznych.

W *Zbójcach* Schiller nadaje wolności czysto negatywne znaczenie. Realizuje się ona w sprzeciwie wobec istniejącego stanu rzeczy. Główny bohater, Karol Moor, jest przywódcą bandy zbójczej, która grabi i zabija lekceważąc prawo, stawiając się poza nim. Prawo bowiem krępuje i „w ślimaczy chód przeistacza wszystko, co by może lot orla miało”⁶. Prawo ogranicza jednostkę nie pozwalając jej wyrwać się ze społecznych ograniczeń. Jednak ta anarchistyczna i buntownicza postawa głównego bohatera *Zbójców* nie przynosi żadnych pozytywnych skutków. W ostatniej scenie dramatu Karol nazywa siebie głupcem, a to z tego powodu, że chciał upiększyć świat ohydnyymi czynami, sprawiedliwość chciał wprowadzać przez bezprawie. Nie mogło się to udać. Bo choć wydaje się, że prawo, jak mówi Schiller ustami głównego bohatera, „ściska ciało i sznuruje wolę”, to jednak wolności nie osiągnie się poza nim. Wolności nie wzniesie się na bezprawiu, bo wolność ma wyzwalać. A tymczasem zło i występki zniewalają nawet wówczas, gdy wymierzone są w bezprawie i niesprawiedliwość. Czy w takim razie człowiek jest w stanie działać zgodnie z prawem nie odczuwając tego jako spętania (sznurowania) woli? Tak, po warunkiem, że udoskonali się i będzie umiał spełniać nakazy obowiązku jak własne postanowienia.

Wolność ukazana zostaje w *Zbójcach* w perspektywie moralnej. Nie może być mowy o nowym ładzie społecznym, o społecznej sprawiedliwości bez podstawy moralnej, przejawiającej się w spontanicznym i swobodnym spełnianiu przez człowieka tego, co nakazuje mu prawo i obowiązek. Oznacza to, że aby możliwa była zmiana świata na lepszy, w pierwszej kolejności musi się zmienić sam człowiek, musi się on stać zdolny do działań prawdziwie moralnych. Dlatego w walce o wolność najważniejszą sprawą staje się uszlachetnienie człowieka, jego udoskonalenie.

Środkiem umoralniającego oddziaływania ma być sztuka. Schiller, który w tamtym czasie żył teatrem pisząc dramaty wystawiane na weimarskiej scenie, właśnie tu dostrzegał duże możliwości. Przedstawił je w krótkim odczycie: *Teatr jako instytucja moralna* (1784). Utrzymywał w nim, że obrazy przemawiające do wyobraźni widza ze sceny oddziałują znacznie silniej niż suche opowiadanie, nie mówiąc już o bezdusznych pouczeniach. Działają skuteczniej niż nakazy moralne czy religijne. Zawsze będzie nas przejmował grozą obraz Medei schodzącej ze stopni pałacu po zbrodni ojcobójstwa, podobnie jak Lady Makbet próbującej zmyć ze swoich rąk krew⁷. A co za tym idzie, będziemy bez słów rozumieli w czym tkwi zło popełnionych przez nich czynów. To, co się odczuwa oglądając obrazy na scenie przenika głęboko do ludzkiej świadomości i prowadzi do jej przemiany. Zadaniem sztuki jest demaskować i obnażać zło, by poprzez przerażenie i obrzydzenie przekonywać widza do tego, co dobre. Teatr działa także pozytywnie, wskazuje na właściwe ideały i wzorce, uczy praktycznej mądrości posługując się przykładami różnorodnych ludzkich postaw. „Ogólnie”, przekonuje Schiller, „teatr ma wielkie zasługi w podnoszeniu moralności; nie mniejsze znaczenie trzeba mu przyznać w dziedzinie ogólnego oświecenia umysłu”⁸.

⁴ R. Safranski, *Friedrich Schiller oder...*, wyd. cyt. s.33.

⁵ M. J. Siemek, *Fryderyk Schiller*, Warszawa 1970, s. 50.

⁶ F. Schiller, *Zbójcy*, przekł. M. Budzyński, Kraków 2002, s. 18.

⁷ F. Schiller, *Teatr jako instytucja moralna*, przekł. O. Dobijanka, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, S. H. Kaszyński (red.) Warszawa 1985, s. 644.

⁸ *Tamże*, s. 648.

Zaangażowanie Schillera w sprawę społecznej misji sztuki stanowi punkt wyjścia całej jego koncepcji, której punktem centralnym jest walka o wolność. Pojawiła się ona spontanicznie i żywiołowo na gruncie jego niezgody na warunki, w jakich przyszło mu żyć. Podbudowana była początkowo ideami tzw. Populärphilosophie, z którymi Schiller zetknął się w szkole za sprawą nauczyciela filozofii Jacoba Friedricha Abla. Zgodnie z nimi filozofia powinna służyć życiu, wychowywać i kształtować, a nie zamykać się w metafizycznych spekulacjach. Zdawać by się mogło, że w odczycie o roli teatru nie ma nic poza optymistyczną oświeceniową ideologią o uszlachetniającej roli sztuki, o korzyściach z niej płynących. A jednak Schillerowi udało się już wtedy wykroczyć poza wąskie rozumienie zadań sztuki. Daje się to zauważyć, w wykładzie *Was kann eine gute stehende Schaubühne eigentlich wirken?*⁹. Sztuka nie tylko wychowuje i uszlachetnia człowieka, ale uwalnia go od jednostronności i deformacji dnia codziennego. Dzięki sztuce człowiek może się wznieść ponad ograniczenia życia zmysłowego i osiągnąć utraconą pełnię – zespolenie tego, co zmysłowe z tym, co duchowe. Schiller sądził, że człowiekowi współczesnemu właśnie tego brak. Przede wszystkim dlatego, że żyje w świecie odczarowanym i pustym. Zupełnie inaczej niż w czasie, gdy, natura i człowiek stanowiły jedno, bo działała jednocząca ich moc ducha, a to za sprawą bóstw, które kierowały naturą i sprawowały nad nią opiekę. Wówczas to, jak pisze Schiller w wierszu *Bogowie Grecji* (1788):

Naturę pełne przepływało życie,
Że czuło nawet, co się martwym zwie¹⁰.

W świecie przepelnionym obecnością bogów wszystko, czego człowiek doświadczał było tylko momentem wspaniałej jedności. Naturę przenikał duch, który sprawiał, że była ona czarowna i piękna. Współczesny świat nie potrzebuje boskiego prowadzenia, bo działa „mocą własnych sił”. Jednak wraz z bogami znikło także wszystko, co piękne i wzniosłe. Świat odczarowany, świat pozbawiony ducha, a co za tym idzie swojej podstawy stał się pusty. Boskość będąca dla Schillera synonimem duchowości znalazła schronienie w poezji. W mitach i pieśniach zachowały się ślady dawnej piękności i szczęśliwości natury pełnej bóstwa, cudów i wspaniałości.

Przez odkrycie świata starożytnej Grecji, Schiller mógł inaczej spojrzeć na zadania sztuki, która nie tylko ma działać wychowawczo, uszlachetniająco, ale ma utrzymywać pierwiastek duchowy w człowieku. Jedynie w ten sposób można doprowadzić do wyzwolenia się z jednostronnego przywiązania do potrzeb życiowych, do tego, co konkretne i do wzniesienia się ku temu, co ogólne. W Grecji sztuka była elementem życia kulturowego. To, co estetyczne, pisze Safranski, stało na szczycie wszystkich celów i nie potrzebowało żadnej instancji uzasadniającej jego istnienie¹¹. Wraz z odkryciem starożytnej Grecji Schiller zrozumiał też, że aby skutecznie poruszać człowieka artysta nie musi pokazywać całej brutalnej prawdy o świecie, a zadaniem sztuki nie ma być w pierwszym rzędzie budzenie przerażenia i obrzydzenia. Jej oddziaływanie powinno być subtelniejsze i nastawione na zupełnie inne cele. Sztuka ma działać nie przez wstrząs, a przez budowanie dystansu do tego, co zmysłowe, przez uwrażliwianie na piękno i jego manifestacje. Jej zadaniem ma być rozwijanie czystego, wolnego od praktycznych uwarunkowań i potrzeb zainteresowania pięknem. Wraz z odczarowaniem świata bowiem, piękno istnieje w nim już tylko jako cień, odbicie boskości, która schroniła się w niebie.

⁹ Patrz: B.W. Seiler, *Fehlgehende Theorie und gelingende Praxis. Über den Wandel in Schillers Kunstanschauungen*, [w:] „Wirkendes Wort“ 51 (2001), s. 227.

¹⁰Ten i następny fragment wiersza Fryderyka Schillera, *Bogowie Grecji* w przekł. Józefa Dionizego Minasowicza [w:] *Fryderyka Schillera dzieła poetyczne i dramatyczne w najlepszych przekładach polskich* zebrane przez Fr. J.A Zippera, t 1, Stanisławów 1905, s. 87-90.

¹¹ R. Safranski, *Friedrich Schiller oder die Erfindung des deutschen Idealismus*, wyd. cyt., s 285.

Smuci się niwa obumarła, skrzepla,
Nie spotka bóstwa nigdzie tęskny wzrok,
Z obrazów pełnych żywotnego ciepła
Cień tylko został, jak podniowy mrok.

To nowe spojrzenie na sztukę i jej znaczenie w formowaniu człowieka jako istoty pokonującej zmysłowe ograniczenia, uwalniającej się od nich, zostało rozwinięte w wierszu *Artyści*, będącym podsumowaniem okresu twórczości Schillera, w którym kształtowały się zręby jego koncepcji filozoficznej.

II. Obrazy Elizjum na ścianie więzienia

Schiller ukończył *Artystów* na kilka miesięcy – w marcu 1789 – przed wybuchem Rewolucji Francuskiej. Czas powstania tego wiersza tłumaczy pochodzenie przepelniającego go optymizmu i wiary w postęp oraz w nieograniczone możliwości człowieka, który panuje nad naturą, ulepsza ją i poprawia. Człowiek wyrasta ponad naturę za sprawą umiejętności opanowywania chaosu i tworzenia porządku. Wszystko czym jest, zawdzięcza twórcemu duchowi przejawiającemu się najpełniej w sztuce.

Dzięki sztuce człowiek przekracza stan natury, stan podporządkowania ślepej konieczności i wydania na pastwę przypadku. Zaczyna panować nad namiętnościami i kierować swoim życiem. Sztuka pozwala wydobyć mu się z ograniczeń zmysłowości i urzeczywistnić swoją duchową istotę, tkwiącą w nim przecież, choć jedynie w zarodkach. W tej mierze, w jakiej udaje mu się to osiągnąć, staje się też wolny. Nie podlega sile zmysłowych popędów przygniatających go do ziemi i niepozwalających mu dojrzeć celu, do którego zmierza, do spełnienia swojego powołania.

W *Artystach*, jak pisze Vorländer, sztuka zostaje postawiona na najwyższym miejscu wszystkich ludzkich sił duchowych, wyżej niż poznanie, moralność i religia¹².

Z wyższymi duchy podzielasz naukę,
Sam jeden tylko masz sztukę.
Tylko piękności bramą zarania
Wtargnąłeś w kraje rozpoznawania.
By do wyższego blasku przywyknąć,
Rozum się stara wdzięki przeniknąć¹³.

Prawda i dobro dostępne są człowiekowi jedynie w przebraniu piękna. To poprzez nie odczuwa się harmonię i porządek, które powinny zostać urzeczywistnione w chaotycznym i nieuporządkowanym świecie. W miłości do sztuki rozwija się i kształtuje życie prawdziwie ludzkie, wolne od przymusu pożądań i obowiązków¹⁴. Jest ono możliwe, bo choć człowiek żyje w świecie zmysłowym, to wywodzi się z krainy duchów czystych, ze światłości. Bóg nakazał mu poszukiwać siebie na tak trudnej drodze. Tylko bowiem wydobywając się ze zmysłowości człowiek doskonali się i może osiągnąć pełnię.

W tej ziemskiej wędrówce przewodniczką jest właśnie sztuka, którą Schiller przedstawia pod postacią bogini Uranii. Po takim imieniu występowała w starożytności Afrodyta – Wenus, bogini miłości. Urania symbolizuje ten rodzaj istnienia, którego nie jesteśmy w stanie ani

¹² K. Vorländer, *Die Philosophie unserer Klassiker. Lessing – Herder – Schiller – Goethe*, Berlin und Stuttgart 1923, s. 105.

¹³ Ten i kolejne fragmenty wiersza Fryderyka Schillera *Artyści* w przekł. Jana Nepomucena Białoszyńskiego [w:] *Fryderyka Schillera dzieła poetyczne i dramatyczne*, wyd. cyt. s. 136-146.

¹⁴ K. Fischer, *Schiller als Philosoph*, Heidelberg 1891, t.2, s. 145.

zobaczyć ani pojąć (widziana jest ona tylko przez czyste duchy), i dlatego objawia się nam ona w postaci piękna.

Boska Urania groźnie cudowna,
(Z jej głowy świetlna zdjęta korona)
Zjawia się - jako piękność niewymowna.
Z opaską wdzięków co jej biodra tuli,
Staje się dzieckiem, iż ją pojmy dzieci,
Co jako piękność tutajśmy odczuli,
Światłością prawdy kiedyś nam zaświeci.

Życie w zmysłowym świecie, oznaczające zdanie na ślepe przypadki losu jest dla Schillera jak życie w więzieniu. Urania pokazuje człowiekowi drogę wyzwolenia, malując na ścianach więzienia obrazy przyszłej szczęśliwości, wspaniałego Elizjum. Tym samym budzi w nim tęsknotę za innym życiem, wolnym od podania przypadkowości. Z niewolnika popędów i namiętności, człowiek przekształca się w istotę będącą w stanie ujarzmić naturalną konieczność. Im bardziej człowiek wyzwala się z niewoli zmysłów, tym więcej w nim ducha i wolności. Mając władzę nad namiętnościami, człowiek wydobywa się spod panowania praw przyrody, działa na mocy ustanowionych przez siebie praw, których przestrzega bez przymusu. Nie są one bowiem czymś, co go krępuje i zniewala, ale raczej czymś, co pozwala mu stać się człowiekiem – istotą realizującą w pełni tkwiące w niej duchowe powołanie.

Niebiańskiej harmonii wierni przyjaciele
I towarzysze życia dający wesele,
Najkosztowniejsze dary, którymi nam miła
Zsyłając na ziemię życie umiała!
Że człowiek wolen teraz o swej powinności
Myśli, że kocha cugiel, który nim kieruje.

Cywilizacja prowadząca człowieka od zmysłowości do duchowości narodziła się wraz z pierwszymi odczuciami piękna. Pierwsze dzieła sztuki powstały przez uchwycenie piękna w przyrodzie, przejawiającego się w postaci kształtów będących niezmysłowymi formami rzeczy. Od pochwycenia tych form zaczęła się długa wędrówka człowieka ku urzeczywistnieniu swej duchowej natury, wyzwalać się ze stanu przywiązania do tego, co zmysłowe, panowania nad tym. Do pierwszych dzieł sztuki powstałych z przyrody dołączyły później dzieła wyższego rzędu, wyższa sztuka. Także w nich, podobnie jak w tych pierwszych realizuje się łączenie form rzeczy zmysłowych. Jego źródłem jest bezinteresowne, nie powodowane żadną praktyczną potrzebą zajmowanie się formą, czysta gra wyobraźni – znak boskiego pochodzenia człowieka, wyraz jego duchowości. Duch bowiem stanowi przeciwieństwo wszelkiej mechaniczności, której zasadą jest działanie zgodnie z wpisanym algorytmem, stałym programem. Duch działa samoczynnie, mocą własnych, immanentnych sił. Stąd też, to właśnie artyści są dla Schillera pierwszym szczeblem ludzkości w drodze do urzeczywistnienia człowieczeństwa, wszechstronnego i pełnego połączenia natury zmysłowej z naturą duchową.

Długa droga wiodąca ku spełnieniu tego celu ma swój początek w naturze, kiedy to artystom udało się nadać jej formę i w ten sposób wzniesli jej cząstkę ponad przemijalność i czasowość. Przedmioty sztuki, píše o tym. Lange, „nie są chwilowe jak przedmioty zmysłowe. Dzięki temu mogą być poznane przez rzeszę do tej pory obojętną (w wierszu przez barbarzyńców)”¹⁵.

¹⁵ H. Lange, *Schillers philosophische Gedichte Eine Einführung in ihre Grundgedanken*, Berlin 1910. s. 26.

I barbarzyńcy wnet pełni zadumy
Do tych dzieł nowych zbiegli się z daleka.
/.../
Towarzyskimi, skocznymi parami
Ciągła za sobą tłum lira śpiewaka,
Co śpiewał o Tytanach, walkach z olbrzymami
I lwich pogromcach; pokąd mówił głos śpiewaka,
Czynił słuchaczy swych bohaterami.
Po raz pierwszy duch się gości,
Rzeźwion przez cichsze radości,
Co go z daleka tylko napawają,
Co żądza ich nie wciąga do jego istności
Co w użyciu nie zmierają.

Pieśni poetyckie sławiące bogów i herosów działały na swoich odbiorców wyzwalając w nich pragnienie zachowania na zawsze pamięci o nich. Przejawiało się to w stawianiu świątyń w miejscach, w których rozgrywały się wydarzenia opiewane przez poetów. Pieśni poetyckie miały wielką kulturotwórczą moc. Pozwalały docierać do tego, co piękne i prawdziwe. Poeci w swoich pieśniach odkryli zagadki losu, przeznaczenia i konieczności na długo przed tym zanim zdołali je zbadać uczeni. Zostały one w poezji nie tylko poznane, ale i w niej przechowane. W ręce poetów Schiller oddaje „powagę ludzkości” i każe jej strzec. I podobnie jak wcześniej teatr był dla Schillera kanałem, przez który na użytek społeczny sływa światło mądrości, tak teraz poezja przyczynia się do uszlachetnienia człowieka, bo pozwala mu dojrzeć i poczuć to, co jest jego powołaniem – duchowość. O ile w przypadku sztuki teatralnej Schiller mówił o obrzydzeniu i przerażeniu jako o środkach moralnego oddziaływania na widza, o tyle w przypadku poezji chodzi o niebiańską harmonię, o obrazy Elizjum, a zatem o piękno.

I tak oto piękno samo stało się dla Schillera problemem. Skoro osiągnięcie przez człowieka stanu umoralnienia pozwalającego zbudować wspólnotę opartą na wolności dokonać się może przez piękno, trzeba wiedzieć czym ono jest. Jego istoty poszukiwał Schiller na gruncie koncepcji Kanta, z którą zetknął się w czasie, gdy kończył *Artystów*. Za sprawą tej koncepcji znalazł właściwy sposób teoretycznego ujęcia problemów, które do tej pory rozważał żywiołowo i spontanicznie.

III. Do wolności przez piękno

Kant nie dawał żadnego określenia piękna, natomiast Schiller chciał dać mu teoretyczną podbudowę, znaleźć jego obiektywne podstawy. W *Listach Kalliasa* podjął próbę przezwyciężenia subiektywizmu Kanta uznając, iż piękno jest wolnością w zjawisku¹⁶. Oznacza to przeciwstawienie piękna jako określoności wewnętrznej przedmiotu temu, co mechaniczne i co podlega określoności zewnętrznej. Świat sam w sobie nie jest piękny, jest całością zjawisk podlegających prawom konieczności. Kiedy bierzemy rzeczy takimi, jakie są nie dokonując ich pojęciowej analizy stają się one żywymi obrazami, jawią się nam one swobodnie jako określone przez siebie same. Ten element obiektywny w rzeczach, za sprawą którego jawią się nam one jako swobodne, autonomiczne jest tym samym czynnikiem, za sprawą którego rzeczy są piękne¹⁷. Podstawą możliwości piękna jest zatem wolność w

¹⁶ J. Prokopiuk, *Utopia i profecja czyli dwie dusze Fryderyka Schillera*, [w:] F. Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka*, przekł. J. Prokopiuk i I. Krońska, Warszawa 1972, s. 18.

¹⁷ F. Schiller, *Istota piękna* przekł. M. J. Siemek, [w:] M. Siemek, *Fryderyk Schiller*, wyd. cyt. s. 200.

zjawisku, czyli wewnętrzna określoność rzeczy, dzięki której są one takie, a nie inne. Ta wewnętrzna określoność nazywana jest przez Schillera formą. Wyraża ona wewnętrzną konieczność i prawidłowość z jaką przedstawiane są piękne przedmioty. Piękno jest wprawdzie koniecznością i określonością, ale nie da się jej wyrazić w pojęciu tylko w formie¹⁸. Stanowi ona niejako naturę rzeczy, jej istotę. Nasza dusza uwolniona zostaje od więzów materii właśnie przez piękno, które jako własna, wewnętrzna reguła działa w materii, nadaje jej kształt.

Stosując takie rozumienie wolności do ludzkich czynów Schiller nazywa pięknymi takie, które wynikają z serca, zostają odczute. Chodzi o to, by motywem spełniania czynów nie była zewnętrzna przyczyna, lecz wewnętrzne przekonanie. Spełniając imperatyw kategoryczny działa się na podobieństwo mechanizmu, jest to wprawdzie, jak chciał tego Kant moralne, ale nie piękne. W odniesieniu do piękna ludzkich czynów Schiller przeciwstawiał się rygoryzmowi Kantowskiej etyki. Zrobił to najpełniej w rozprawie *O wdzięku i godności* (1793).

Schiller nie mógł przyjąć Kantowskiego oparcia wartości moralnej czynu na samym tylko wypełnianiu nakazu imperatywu kategorycznego. Człowiek jest całością i nie może zapomnieć o swoich skłonnościach. Nie może im, rzecz jasna, ulegać, bo wówczas stanie się ich niewolnikiem, ale musi tak panować nad nimi, by mógł z radością wypełniać nakazy obowiązku. „Jakkolwiek więc”, pisze Schiller, „działania podyktowane skłonnością i działania podyktowane obowiązkiem przeciwstawiają się sobie w sensie obiektywnym, to jednak w sensie subiektywnym nie są sprzeczne, i człowiek nie tylko może, lecz także powinien łączyć przyjemność z obowiązkiem; swego rozumu słuchać z radością”¹⁹.

Poetycko wyraził to w wierszu *Geniusz* (1895) odwołując się do mitycznej epoki, kiedy to ludzie nie z lęku przed karą, ale z chęci i wiary przestrzegali praw i nie potrzebny im był żaden zewnętrzny przymus.

Znasz, przyjacielu, wieki Saturna szczęśliwe,
Są o nich dotąd pieśni i proste, i tklive,
Kiedy jeszcze, co święte z życiem się wiązało,
Kiedy czucie dziewicze czyste się chowało,
Gdzie ciche prawo potrzeb, stałe i stateczne,
Wskazywało jak zegar tylko prawdy wieczne.
Wtenczas światowych ani poświęconych znano,
Co w życiu czuć się dało, w próbach nie szukano,
Równie wszystkim pojętny istniał prawdy wątek,
Równie ukryte źródło skąd brała początek²⁰.

Rozbicie tej jedności doprowadziło do rozdzielenia serca i umysłu. Odtąd nauka szuka prawdy ustanawiając porządek praw poza sercem. Schiller broni niewinności odruchów serca; to one mają być podstawą zasad postępowania.

Gdy serce rozumowi nie zabierze rządu,
Wtenczas żyj z niewinnością! na nic ci nauka,
Nie ty w niej, ona w tobie niechaj prawdy szuka,
Nie dla ciebie żelazna u gminu ustawa,
Co ty kochasz, ty czynisz, to tylko są prawa.

¹⁸ E. Kühnemann, *Schiller*, [w:] tenże *Kant*, München 1924, s.546.

¹⁹ F. Schiller, *O wdzięku i godności*, przekł. J. Prokopiuk, w: tenże *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka*, wyd. cyt. s. 270.

²⁰ Ten i następny fragment wiersza Fryderyka Schillera *Geniusz* w przekł. Kazimierza Brodzińskiego [w:] tenże *Dziela wybrane* pod red. B. Płaczkowskiej, Warszawa 1955, s. 145-146.

Schiller poszukuje moralnego piękna czynów i znajduje je w działaniach podejmowanych z chęci i radości, bez przymusu. Określa je mianem wdzięku. Tam gdzie istnieje konflikt, ale zostaje przezwyciężony na korzyść rozumu mówi o godności. Piękno, wdzięk i posłuszeństwo cnocie najpełniej realizują się, według niego, u kobiet, których postawę moralną przeciwstawia surowemu podporządkowaniu zasadom u mężczyzn. W wierszu *Godność niewiast* kontrastuje obie postawy.

Mąż swych żalów nie wyleje,
Własną ręką rany ściska, /.../

Ale jak lekko zefirem wzruszona
W eolskiej arfie słabiuchna drży struna
Takoż i dusza niewiasty tkliwa
Żalem ściśniona na widok cierpienia:
Pierś współ cierpi, cięższe toczy tchnienia,
Oko niebieska rosa zalewa²¹.

Kobieta cicho, pokornie, z oddaniem i ofiarnością nie pytając o nic, spełnia swoje moralne powinności. Takie działanie staje się dla niej niemalże instynktowne, bo jest mocno utrwalonym nawykiem. Kobiety posiadają w pełni to, co Schiller określa mianem pięknej duszy. „W pięknej duszy”, jak pisze, „zmysłowość i rozum, obowiązek i skłonności zachowują tedy harmonię, a gracia jest jej wyrazem w zjawisku”²².

Związek pięknej duszy, wdzięku, będącego wyrazem posłuszeństwa sercu, a nie tylko obowiązkowi ze sztuką, z muzami przedstawia Schiller w wierszu *Taniec (1795)*. Lekkość tańczącej pary uwalniającej się od ciężaru własnych ciał staje się dla niego symbolem lekkości, z jaką człowiek przekracza prawo wypełniając nakazy serca.

A czemu znika obraz gdy ledwo się wznowi?
Dlaczego ruch postaci spokojność stanowi?
Panem każdy, i sercu posłusznym jedynie,
Bieży przed się a drogi prawdziwej nie minie?
Nie wiesz? Otóż to wszystko bóstwo dźwięków sprawia;
Na złotą rytmu wodzę, jak Nemezis, ima
Rozhukaną wesołość i zdziczałą wstrzyma²³.

Piękno prowadzi człowieka właściwą drogą nie pozwalając, by „rozhukana wesołość” objęła panowanie i doprowadziła do zgubienia rytmu, właściwego kroku. Lekkość z jaką poruszają się tancerze symbolizuje wdzięk jakim wyróżnia się spełniania powinności z chęci, a nie z przymusu. Uzyskanie tego stanu możliwe jest przez sztukę – w tym przypadku muzykę. Zdolna jest ona przemieniać ludzką duszę, tak by nie czuła oporu wobec prawa (reguły), a czerpała radość jego wypełniania.

W *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka* (1895) problem człowieka postawiony został przez Schillera w perspektywie tego, co ogólne – społeczeństwa i państwa. Czysty człowiek, człowiek jako taki, który daje się rozpoznać w każdym z nas reprezentowany jest w państwie. Człowiek jest w państwie częścią całości będącej wyrazem obiektywnego człowieczeństwa.

²¹ Fragment wiersza Fryderyka Schillera *Godność niewiast* w przekł. Józefa Dionizego Minasowicza [w:] tenże *Dzieła wybrane* pod red. B. Płaczkowskiej, wyd. cyt. s. 131-132.

²² F. Schiller, *O wdzięku i godności*, [w:] tenże *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka*, wyd. cyt. s. 272.

²³ Fragment wiersza Fryderyka Schillera *Taniec* w przekł. Józefa Dionizego Minasowicza [w:] *Fryderyka Schillera dzieła poetyczne i dramatyczne...*, wyd. cyt. s. 107-108.

W jednostce, w poszczególnym człowieku człowieczeństwo jest subiektywne. Człowiek subiektywny może stać w sprzeczności z obiektywnym. Dzieje się tak wtedy, gdy państwo zniewala naturalną różnorodność ludzkich indywidualności i wykrzywia przez to jednostkowe człowieczeństwo. Druga możliwość zachodzi wówczas, gdy różnorodność nie ma swojego oparcia w prawie i przekształca się w samowolę. Schiller wyodrębnił trzy klasy ludzi: dzikusa, barbarzyńcę i człowieka kulturalnego, czyli wykształconego estetycznie, uszlachetnionego. Dzikus jest niewolnikiem uczuć i swoich pożądań. Uczucia panują u niego nad zasadami. Barbarzyńca tłamsi swoje uczucia i podporządkowuje je zasadom moralnym. U pierwszego natura jest wszystkim, u drugiego niczym. Człowiek wykształcony estetycznie podporządkowuje naturę rozumowi, ale nie przez zadawanie jej gwałtu tylko przez utrzymywanie ich w harmonii. Jak była o tym wyżej mowa, powinność spełnia ze skłonności i dlatego, że tego chce, a nie dlatego, że ulega zewnętrznemu przymusowi.

W *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka* Schiller stawia tezę, że za rozdział rozumu i serca odpowiedzialna jest kultura. To za jej sprawą człowiek został oderwany od całości i żyje w świecie fragmentarycznym, pokawałkowanym. W związku z tym nie może się stać w pełni człowiekiem. Aby to było możliwe kultura musi się stać naturą, lecz nie tą utraconą, z której się człowiek się wydobył podporządkowując ją sobie, ale naturą będącą przetworzoną kulturą, nową syntezą tego, co naturalne i sztucznie wytworzone.

Natura znaczy dla Schillera coś innego niż dla Herdera, który ujmował ją jako całość życia organicznego, poszukując zasady rozwoju jej różnorodnych form, całego bogactwa życia na ziemi. Schiller pisząc o naturze ma na myśli wszystko to, co istnieje samo z siebie, mocą wewnętrznych mechanizmów, co zatem nie zostało sztucznie stworzone.

Taki właśnie nienaturalny charakter – sztuczny i mechaniczny – ma życie człowieka w świecie kultury, świecie oderwanym od natury. Nie tylko jest ono fragmentaryczne i jednostronne, ale jako pozbawione związku z całością jest niepełne i zdeformowane. Kultura pozbawia człowieka możliwości rozwoju tkwiących w nim zdolności, urzeczywistnienia tego, co ludzkie. Człowiek dostosowuje się do akceptowanych społecznie wzorców zachowania, które go formują. W ten sposób człowieczeństwo zostaje przykrojone i wciśnięte w szablon. Nie musi się to dokonywać w sposób radykalny, jak ma to miejsce w pewnych kulturach, powiedzmy przez noszenie obręczy na szyi, w celu jej wydłużenie, czy obwiązywanie stóp, by nie rosły i pozostały niewielkie. Zawsze jednak doprowadza do deformacji. Schiller pisze o monotonna zajęciach wypełniających człowiekowi cały dzień, po których nie ma on już na nic czasu. A przecież pełne człowieczeństwo to wszechstronność, różnorodność sposobów odczuwania i działania. Tymczasem człowiek rozwija jednostronnie swoje zdolności i zamyka się na wszystko, co może go wzbogacać, istnieje jednowymiarowo, niepełnie. W ten sposób, twierdzi Schiller, tworzy się być może ludzi niezwykłych, ale nie szczęśliwych i doskonałych. Człowieczeństwo potrzebuje wolności pozwalającej człowiekowi odczuwać, a nie tylko spełniać społeczną rolę. Kultura zabija uczuciowość. „I tak”, pisze Schiller, „konkretność jednostkowego życia stopniowo ulega zniszczeniu po to, żeby abstrakcyjna całość mogła przedłużyć swe nędzne istnienie, a państwo wiecznie pozostaje obce swym obywatelom, ponieważ uczucie nigdzie nie ma do niego dostępu”²⁴. Uczucie jest podstawą działań, które umożliwiają przejście ze zmysłowości do rozumności. Dopiero wówczas, gdy człowiek z radością słucha rozumu, gdy nie musi narzucać swojej pożądlivosti zewnętrznym ograniczeń, gdy jego pożądlivość podporządkowana zostaje swobodnie rozumowi, dopiero wówczas kultura nie działa ograniczająco, lecz sprzyja urzeczywistnieniu człowieczeństwa.

W *Listach Kalliasa* Schiller rozważał istotę piękna, we *Wdzięku i godności* piękno ludzkich czynów, a w *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka* powiązał oba wątki wskazując na drogi pełnego rozwoju człowieka, drogi urzeczywistnienia wolności. W liście jedenastym wyjaśnia dlaczego piękno odgrywa w tym procesie tak ważną rolę. Rozróżniając to, co w

²⁴ F. Schiller, *Listy o estetycznym wychowaniu człowieka...*, wyd. cyt. s 61.

człowieku zmienne, materialne i czasowe – określa to mianem stanu, oraz to, co trwałe i niezienne – nazywa to osobą (jaźnią), pokazuje, że zadaniem człowieka jest dążenie do połączenia tych dwu momentów. Inaczej mówiąc, człowiek powinien dążyć do tego, by nadać realność temu, co w nim konieczne, natomiast to, co istnieje poza nim – zmysłowość i zmienność podporządkować prawu konieczności. Te dwa momenty wyrażają się w dwóch przeciwstawnych popędach ludzkiej natury. Ich zjednoczenie dokonuje się w popędzie gry. Przedmiotem popędu gry jest żywy kształt lub piękno, inaczej mówiąc piękna dusza lub dzieło sztuki.

Popęd gry jest tym, co swoiście ludzkie. Tylko człowiek umie się bawić i fantazjować, rozwijając twory czystej wyobraźni. Nie chodzi tyle o to, że człowiek właśnie tym różni się od zwierząt, ile o specyfikę, która umożliwia mu rozwój zarodków duchowości, a co za tym idzie człowieczeństwa. Duch jest wolny od zmysłowości, ale człowiek nie wyzwala się od niej, by stać się istotą duchową, lecz staje się nią gdy podporządkowuje sobie zmysłowość. Osiąga wówczas pełnię, która jest swobodnym współistnieniem zmysłów i rozumu²⁵. Skoro dzieje się to za sprawą popędu gry, nic dziwnego, że największy udział w stawaniu się człowiekiem odgrywa sztuka otwierająca dostęp do krainy czystych form.

IV. Wolność estetyczna

„Życie jest chmurne a sztuka radosna” pisał Schiller w prologu do *Wallensteina* w roku 1798. Nie ma możliwości by zmienić świat, by uczynić go lepszym. Zawsze obecne w nim będą cierpienie, walka, nieprzewidywalne zrządzania losu. Jednak dzięki sztuce człowiek może się od nich wyzwolić, a jednocześnie sprawić, by cząstki wieczności i pełni przeniknęły do zmysłowego świata nadając mu formę i wyzwalając od przypadkowości. Takie rozwiązanie problemu wolności przyjmuje Schiller ostatecznie w wierszu *Ideal i życie*. Wiersz nosił pierwotnie tytuł *Królestwo cieni*, co wyraźniej akcentowało jego przesłanie. Pod pojęciem cieni kryją się formy lub przedmioty rozważane na płaszczyźnie czysto estetycznej. Kiedy się tego nie wie i czytając wiersz interpretuje się cienie jako mieszkańców podziemnego świata, a królestwo cieni bierze się za królestwo zmarłych, wówczas trudno cokolwiek zrozumieć. Ze względu na to, że takie błędne rozumienie nie było całkiem wykluczone Schiller, jak pisze Fischer, zmienił tytuł wiersza na *Królestwo form*.

Podstawowym tematem wiersza jest wolność estetyczna przeciwstawiona zmiennym warunkom rzeczywistego życia. Dlatego też najpełniej wyraża to przeciwstawienie ideału życiu i ostatecznie pod takim tytułem – *Ideal i życie* – wiersz został opublikowany w czasopiśmie „Die Horen” w roku 1795²⁶. Wiersz odwołuje się do koncepcji Schillera sformułowanej przez niego w *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*, do koncepcji wolności osiągananej poprzez popęd gry. Ta wolność ma czysto estetyczny charakter, jest „ideałem”, który Schiller ukazuje w wierszu w obrazie bogów greckich:

Błogi, szczęśliwy, bez wszelkiej troski,
Lekki jak zefir tam żywot swój boski
Pędzą w Olimpie niebiany.
Ludy, miesiące wiecznie się zmieniają;
Młodości bogów róże rozkwitają
Wśród ziemskich ruin bez zmiany.
Rozkosz zmysłową, czy spokój sumienia,
Jedno z nich tylko człowiek wybrać zdoła,

²⁵ K. Kaśkiewicz, *Piękno postaci ludzkiej w estetycznej teorii Fryderyka Schillera*, [w:] Filo-Sofija 2002, nr 1, s. 57.

²⁶ K. Fischer, *Schiller als Philosoph*, t.2, wyd. cyt. s. 384.

Lecz one światłem wspólnego promienia
Zdobią wzniosłe niebian czoła²⁷.

Takie boskie życie jest naszym celem. Osiągnąć je można tylko w jeden sposób, wynosząc się ponad rzeczy materialne i chwytając to, co w nich niezmiennie i wieczne – ich cienie, formy i kształty. W przeciwnym razie rzeczy materialne zniewolą nas i przygniotą. Wynosząc się ponad nie, kontemplując ich formę stajemy się wolni, przebywamy w krainie tego, co niezmiennie. Nie mają tu wstępu wszystkie bolesne uczucia i troski towarzyszące życiu zmysłowemu, gdzie toczy się w nieustanna walka, której nie ma końca. Przez piękno możemy osiągnąć spełnienie i uspokojenie, rozumiane jako wewnętrzna harmonia dająca prawdziwe ukojenie. Dlatego też przez wolność estetyczną możliwa jest, jak pisze Fischer integralność człowieka, oznaczająca harmonijne współistnienie zmysłowości i rozumu. W wierszu Schiller przedstawia to harmonijne współistnienie jako ideał.

Tu buja, wolny ziemskiego znamienia,
Młody, w światłości udoskonalenia,
Niebiański obraz ludzkości

Ten boski obraz ludzkości osiągamy jedynie przez piękno. Tylko harmonia i porządek dany przez sztukę (w wierszu *Taniec* to dźwięki muzyki pozwalają człowiekowi trzymać się właściwej drogi) nadaje człowiekowi kształt, określa go. Życie jest chaotyczne, popędy rozbiegają się w różne strony pociągając za sobą człowieka, zapanować nad tym może jedynie forma, idea. Kiedy połączy się ona z tym, co zmysłowe, przyskają złe popędy. Nieporządek zostaje okiełznany. Powstaje dzieło sztuki a wraz z tym osiągnięty zostaje spokój. Ustają walki duchowe, które toczą się w człowieku. Fischer pisze o trzech rodzajach walk. Po pierwsze są to walki myśliciela i artysty ze swoimi zadaniami, walki dobrego usposobienia i uczucia pilności ze skłonnościami zmysłowymi oraz walki wolnej woli z losem przynoszącym cierpienie i ból²⁸. W dziele sztuki stanowiącym rezultat okiełznania materii przez ducha idea nabiera rzeczywistego kształtu, chaos zostaje uporządkowany. A przecież wolność nie jest niczym innym jak triumfem ducha nad materią, bo czyż nie jest nią panowanie nad materią, posiadanie nad nią władzy?

Dokładnie w ten sam sposób człowiek wyzwala się z pęt niewoli, jaką jest dla niego posłuszeństwo prawu prowadzące go ku temu, co dobre – odrywając się od tego, co zmysłowe, osiągając wolność myśli.

Surowość praw li tylko krępuje
Myśl niewolniczą, co go nie szanuje;
Gdy człek oporu stawiać się nie wzdraga,
Znika zeń bóstwa powaga.

Wolność myśli w tym miejscu wiersza nie jest, jak twierdzi Fischer, wolnością myśliciela i badacza, lecz wolnością czystej, wolnej od pożądań kontemplacji, to znaczy wolnością estetyczną. Tutaj, według Kozłowskiego, estetyka styka się u Schillera z etyką²⁹. Za sprawą tej wolności człowiek wyzwala się z trudów i bólu świata zmysłowego.

Lecz do pogodnych sfer, w których mieszkają

²⁷ Ten i kolejne fragmenty wiersza Fryderyka Schillera *Ideał i życie* w przekł. Jana Nepomucena Białoszyńskiego [w:] *Fryderyka Schillera dzieła poetyczne i dramatyczne...*, wyd. cyt. s. 132-136.

²⁸ K. Fischer, *Schiller als Philosoph*, t.2, wyd. cyt. s. 388.

²⁹ W.M. Kozłowski, *Królestwo ideałów i odkupienie estetyczne*, Lwów 1901, s. 15.

Nadobne kształty, burze nędz nie mają
Smutne przystępu żadnego.
Tutaj nie może ból duszy przeszywać,
Ni łza dla cierpień kiedykolwiek spływać,
Krom dla walk ducha męznego.
Mile jak ognie Irydy barwione
Na wonnej rosie grzmiącego chmur zwoju,
Przez ciemną smętku świeci tu zasłonę
Pogodny błękit spokoju.

Przemieniając się przez piękno człowiek dociera do kresu swojej ziemskiej wędrówki i wstępuje jak Herkules do nieba. W tym obrazie zamykającym cały wiersz, Schiller przedstawia osiągnięcie celu przez utrudzonego swą ziemską wędrówką człowieka. Nie jest to niebo w znaczeniu religijnym, lecz symbol osiągniętego spełnienia, doskonałości i człowieczeństwa. Wyzwolenie przez piękno jest rodzajem nieśmiertelności. Zatrzymaniem tego, co wieczne i nieprzemijające w zmienności.

Aż jako bóstwo, wolny od ziemskości,
Promienny ciało zrzuci i w lekkości
Eteru lot swój rozwinie.
Szczęśliw z nowego lotu niezwykłego
Płynie wzwyż - ciężki sen życia ziemskiego
Coraz niżej - niżej - ginie.
Harmonie olimpijskie współdziedzica
Niebios przyjmują w sali Kroniona,
Tam mu bogini różanego lica
Wręcza puchar uśmiechniona.

Niebo jest dla Schillera symbolem mitycznego Olimpu, siedzibą nieśmiertelnych bogów. Jako istota ziemska – przyrodnicza i zmysłowa – człowiek jest niedoskonały i śmiertelny. Wyzwalając się z tych ograniczeń i wkraczając do krainy ideału, człowiek trafia do świata istot nieśmiertelnych i panujących nad czasem. Zakończenie wiersza jest poetyckim obrazem trwania człowieka mimo całej zmienności świata. Osiąga je człowiek budując w sobie to, co duchowe, osobę, jaźń. Nie odbywa się to bez trudu – życie jest walką, w której są zwycięzcy i pokonani. Tym pierwszym, gdy docierają do kresu ziemskiej drogi bogini wręcza puchar. Udało się im pokonać to, co zmienne, wyjść poza stan i ocalić osobę, a zatem stać się pełnym i doskonałym człowiekiem.

V. Zakończenie

Jak ma się przesłanie *Ideału i życia*, a dokładniej mówiąc sformułowana w nim koncepcja wolności estetycznej do młodzieńczego buntu Schillera i jego niezgody na świat deformujący człowieka, świat który go zniewalał i ograniczał? Czy tak rozumiana wolność nie jest po prostu uludą i rodzajem ucieczki od świata, w którym, jak się z czasem okazało, nie da się niczego zmienić? Gdyby chodziło o wskazanie na konkretne efekty oddziaływania sztuki, to pewnie można by było tak powiedzieć. Spotykane są zresztą i takie interpretacje twórczości Schillera, w których ubolewa się nad kierunkiem rozwoju jego koncepcji i stopniem jej rewolucyjnego ostrza. Sztuka może jednak zmieniać świat poprzez zmianę człowieka, oddziałując na jego odczucia i wrażliwość, rozwijając w nim to, co najlepsze. Piękno bowiem,

jak sądził Schiller, pojawia się w wyniku twórczego natchnienia, które pochodzi od bogów i spływając na człowieka czyni go szczęśliwym. Ta część wieczności utrwalaona w dziele sztuki uszczęśliwia także jego odbiorcę. Sztuka powinna być jak najmniej powiązana ze zmysłowością, jej zadaniem jest doprowadzenie do wyzwolenia ducha z ograniczoności świata zmysłów, a nie nadawanie mu określonego kształtu. Stąd sztuka spełnia najlepiej swoje zadanie, gdy działa przez formę. Wówczas bowiem wywołuje w człowieku skłonność do różnorodnych sposobów odczuwania i działania. W ten sposób człowiek rozwija się i wyzwala ograniczoności tego, zmysłowe i konkretne. Sztuka uwalnia go ze stanu zniewolenia i przemienia w istotę duchową. Taki jest sens wolności estetycznej – przez sztukę człowiek wzniesiony zostaje ku temu, co wieczne. Nie tylko przewycięża tym samym to, co czasowe i przemijające, ale utrwała w sobie niezniszczalny boski pierwiastek, doskonaląc się przez to i rozwijając. Dokonuje się to w procesie tworzenia dzieła sztuki, w którego rezultacie z materii wydobyty zostaje kształt, namacalny efekt procesu. Nie tylko jednak artysta ma udział w wyzwolaniu się z ograniczeń świata zmysłowego i utrwalaniu w sobie pierwiastka wiecznego – osoby. Dzieło sztuki oddziałuje także w ten sam sposób na odbiorcę. By jednak sztuka mogła osiągnąć takie cele nie może rozpraszać się w zmysłowości, lecz powinna kierować się ku idealnym formom rzeczy, ku temu, co doskonałe.

Koncepcja Schillera warta jest uwagi szczególnie w czasie, gdy kultura masowa wypiera kulturę wysoką. Nie chodzi o to, by człowiekowi sztucznie narzucać wysokie standardy piękna, ale o świadomość, że mają one znaczenie w kształtowaniu jego pełni i wszechstronności. Czy da się tę świadomość przetworzyć na praktyczne działania? To już zupełnie inna kwestia.

Summary

For Schiller the size human's freedom depends on how much he frees himself from the limitation of his sensory nature and consolidate the existing spiritual element – person, when he finally gets to bind everything in him that is influenced by time with everything that is constant. This happens in the impulse of game – in a free interest in beauty which is executed in art. That's why for Schiller the fullest type of freedom is the esthetic one. By the meditation of nonsensory forms of physical things the human rises to the constant reality. That's how he frees himself from time and uncertainty of life in the sensory world. He gains fulfillment and peace that he can introduce to the world, and that's the only way he can make it better.